

Drodzy Czytelnicy!

12 czerwca br. Rada Ministrów przyjęła od dawna oczekiwany przez Polaków na Wschodzie projekt ustawy o Karcie Polaka opracowany przez Zespół ds. Polonii i Polaków za Granicą, nad którym prace Parlament rozpocznie we wrześniu br. Równocześnie trwają konsultacje międzyresortowe w sprawie projektu ustawy o stwierdzaniu pochodzenia polskiego przygotowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. W związku z kontrowersjami, jakie wzbudzają te dokumenty, planujemy zorganizowanie we wrześniu debaty na ten temat. Jednocześnie zachęcamy do lektury dwóch Dodatków przygotowanych do tego numeru Biuletynu - jednego z zapisem z naszej pierwszej debaty poświęconej abolicji dla cudzoziemców, drugiego dotyczącego najnowszych dokumentów UE związanych z polityką migracyjną. Życzymy ciekawej lektury!

Redakcja

Karta Polaka - zmiana w traktowaniu Polaków na Wschodzie (dok. na s. 2)

Paweł Hut

Uniwersytet Warszawski

Kwestie związane z problematyką Polaków na Wschodzie od przełomu 1989 i 1990 r. nadal czekają na uporządkowanie i definitywne rozwiązanie. Mimo zmieniających się uwarunkowań politycznych i gospodarczych, nie nastąpił przełom, który po półwieczu pozwoliłby przyjąć spójną i ostateczną strategię wobec mniejszości polskiej na kresach wschodnich i Polonii w odległych częściach byłego sowieckiego imperium.

Obecne rozważania dotyczące problematyki Polaków na Wschodzie stanowią echo debaty w gronie zainteresowanych podmiotów spo-

lecznych, które od wiosny 2006 r. w kilku roboczych grupach w ramach Zespołu ds. Polonii i Polaków za Granicą pracowały nad przygotowaniem nowych regulacji prawnych, które odpowiadałyby obecnym potrzebom ludności polskiej w b. ZSRS i jednocześnie nie wywoływały konfliktów społecznych w związku z imigracją osób narodowości polskiej do naszego kraju.

Z uwagi na cel niniejszego opracowania w dalszej części skoncentruję się na przygotowanych zmianach legislacyjnych związanych z ustawą o Karcie Polaka.

Wspólna polityka migracyjna UE - nowy plan działań

14 maja br. Komisja Europejska przedstawiła propozycję Europejskiej Polityki Migracyjnej (MEMO/07/188). Ma ona być wielopoziomowa i wielowymiarowa, dodatkowo powinna zakładać współpracę z krajami spoza Unii Europejskiej. Podstawą polityczną polityki migracyjnej będą: konkluzje szczytu w Tampere (1999 r.), Program Haski (2004 r.) oraz dokument „Globalne podejście do migracji” przyjęty podczas szczytów Rady Europejskiej w 2005 i 2006 roku.

Polityka migracyjna UE będzie dotyczyła każdego etapu migracji: od momentu powzięcia decyzji o wyjeździe z kraju pochodzenia po migrację powrotne. Będzie zawierała tak instrumenty dotyczące legalnej migracji pracowniczych i uchodźczych, jak i instrumenty

zwalczania migracji nielegalnych. Filary tej polityki to: współpraca z krajami trzecimi (stopniowe rozszerzanie partnerstw na rzecz mobilności na nowe regiony pochodzenia migrantów do końca 2007 roku), plan migracji legalnej i integracji (nowe dyrektywy oczekiwane w latach 2007-2009), kontrola granic i walka z migracją nielegalną (raporty dotyczące systemu wjazdu/wyjazdu ukażą się na przełomie 2007 i 2008 r., a propozycja dotycząca europejskiej ochrony granic na jesieni 2007 r.), wspólna polityka azylowa (Wspólny Europejski System Azylowy ma być gotowy do 2010 r.).

[Więcej na temat najnowszych dokumentów poświęconych polityce migracyjnej UE w Dodatku do tego numeru Biuletynu]

Spis treści:

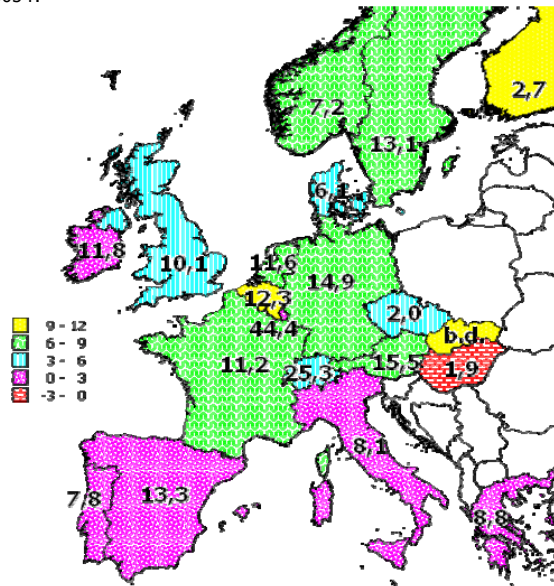
Karta Polaka - zmiana w traktowaniu Polaków na Wschodzie	1
Wspólna polityka migracyjna UE - nowy plan działań	1
Integracja czy dyskryminacja?	1
Karta Polaka - zmiana w traktowaniu Polaków na Wschodzie - dok.	2
Wywiad z Markiem Frydrychem	3
Komentarz dr Teresy Halik	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Migracje do Hiszpanii	7
Projekty, seminaria, konferencje	9
Nowości wydawnicze	10

Z najnowszego raportu migracyjnego OECD „International Migration Outlook 2007”^{**} wynika, że w 2005 r. w badanych dwudziestu krajach Europy tylko w jednym - na Węgrzech - sytuacja imigrantów na rynku pracy była lepsza od sytuacji rodzimych pracowników. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż imigranci stanowią tam tylko 1,9% ogółu pracowników, możemy stwierdzić, że w większości wypadków imigranci na europejskich rynkach pracy są bardziej narażeni na bycie bezrobotnymi niż ludność rodzima. W najgorszej sytuacji byli obcokrajowcy w Finlandii, Belgii oraz na Słowacji, gdzie w porównaniu z krajanami, ich stopa bezrobocia była aż o 10 punktów procentowych wyższa.

* „International Migration Outlook” (tzw. raport SOPEMI) to wydawana co roku powszechnie ceniona wśród ekspertów ds. migracji publikacja OECD poświęcona najważniejszym trendom migracyjnym w krajach OECD. Informacje na temat możliwości jej nabycia dostępne są na stronie internetowej: www.oecd.org.

Integracja czy dyskryminacja?

Mapa 1. Różnice w stopie bezrobocia pomiędzy osobami urodzonymi za granicą a ludnością rodzimą oraz odsetek osób urodzonych za granicą w zasobie siły roboczej w wybranych 20 krajach europejskich (na podstawie BAEL) w 2005 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z „International Migration Outlook 2007”, OECD.

Karta Polaka - zmiana w traktowaniu Polaków na Wschodzie (dok. ze s. 1)

Paweł Hut
Uniwersytet Warszawski

Zawsze obecni

Obecność ludności polskiej w Związku Sowieckim nie była nigdy przez władze tego kraju utajniana lub pomijana w oficjalnych dokumentach. Z wyjątkiem opracowania przedstawiającego dane ze spisu powszechnego z 1939 r. wszelkie późniejsze materiały zawierające demograficzną charakterystykę ludności ZSRS podawały konkretne informacje o liczbie i miejscu pobytu osób deklarujących polską narodowość. W dwóch merytorycznych opracowaniach poświęconych strukturze etnicznej Związku Sowieckiego z lat 1960. bez najmniejszych trudności można znaleźć informacje o liczebności Polaków. Ostatni raport przygotowany na podstawie ogólnozwiązkowego spisu populacji zawierał informację o 1 150 tys. Polaków - obywateli ZSRS.

Polskie władze przed 1989 rokiem - nie mogły, zaś elity rządzące po 1989 roku - nie chciały rzetelnie zająć się problemem tak licznej grupy rodaków na Wschodzie. Przesłanką mogącą w części wyjaśnić tę postawę były bez wątpienia głębokie przemiany społeczne i gospodarcze w kraju, ale także obawa przed *zwracaniem się na Wschód*. Podobnych wątpliwości nie miały władze RFN, które zresztą nie wykorzystały sytuacji i umożliwiły imigrację tysięcy osób pochodzenia niemieckiego (i ich bliskich) z obszaru byłego Związku Sowieckiego. Skutki eksperymentu z budowaniem wielokulturowego społeczeństwa nad Renem postanowiono zneutralizować napływem osób bardziej zbliżonych kulturowo.

W Polsce przemiany lat 1990. miały inne uwarunkowania. Na rynku pracy istniała ogromna podaż pracowników z wyższych roczników powojennych, które wchodziły w wiek produkcyjny niemobilny. Jednocześnie zdawano sobie sprawę z ewentualnego kryzysu społecznego, którego podłożem mogło być echo wyżu lat 1950. (roczniki z pierwszej połowy lat 1980.) Wówczas też sprawy *polonijne* i *kresowe* powierzono instytucjom, które wprawdzie rzetelnie wypełniały swoją misję, ale nie miały możliwości podjęcia stosownych działań na rzecz polskich środowisk na Wschodzie. Należy wszak pamiętać, że tam również sytuacja błyskawicznie zmieniała się: najsilniejszy kryzys dotknął ludność polską na dzisiejszej Ukrainie. Obudzona i wzmocniona tożsamość ukraińska nie pozostawiała zbyt wiele miejsca na kultywowanie odrębności. Do czasów współczesnych *bycie Polakiem* na Wołyniu wiąże się z poważnymi wyrzeczeniami. Wzmocnienie i poprawa sytuacji nastąpiła na Wileńszczyźnie, gdzie władze litewskie *dogodziły się* z istnieniem licznej mniejszości polskiej. Władze kraju, które najpóźniej ze wszystkich zdecydowały się na podpisanie traktatu o dobrosąsiedzkich stosunkach, rozważają obecnie nawet wydanie zgody na utworzenie filii Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie.

Wreszcie zmiany

Konkretne regulacje w sprawie *Karty Polaka* zaproponowano jesienią 2006 r. Zespół ds. Polonii i Polaków za Granicą działający przy Prezesie Rady Ministrów przygotował wstępną wersję ustawy. W dużej części odwołuje się ona do założeń przyjętych w projekcie rozważanym przez Senat RP w 1998 r. Zawiera jednak szereg rozwiązań całkowicie nowych, a wręcz rewolucyjnych. Bez wątpienia kluczową decyzją o charakterze politycznym było przyjęcie założenia, że problematyka związana z ludnością polską za granicą nie mieści się w ramach polskiej polityki migracyjnej. Ustalono także, że ów uprzywilejowany sposób traktowania obywateli innych państw dotyczy wyłącznie Polaków na Wschodzie. W tej regulacji można odnaleźć echo rozwiązań zawartych w uchwalonej w 2000 r. ustawie o repatriacji.

Autorzy proponowanej regulacji ze wspomnianej ustawy o repatriacji zaczerpnęli też ideę, by *organem właściwym w sprawie wydania Karty Polaka był konsul właściwy ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy*. Istotną zmianę wprowadza jednak art. 8, ust. 1, który dopuszcza do uczestnictwa w postępowaniu o przyznanie Karty Polaka *organizację pozarządową posiadającą osobowość prawną oraz prowadzącą działalność w zakresie pomocy osobom narodowości polskiej zamieszkałym na obszarze byłego ZSRS*. Niemiejszy gest środowiska przygotowującego projekt ustawy świadczy o dobrym rozpoznaniu warunków pracy funkcjonariuszy MSZ, którzy często nie wykazywali dostatecznej troski w stosunku do rodaków na Wschodzie.

W podobnym duchu jest utrzymany zapis w art. 20, ust. 1 omawianego projektu ustawy, który stwierdza, że *organem odwoławczym od decyzji (...) jest Rada do Spraw Polaków na Wschodzie*. Stronie wnioskującej gwarantuje on dwuinstancyjność postępowania, w dodatku wspartą szczególną fachowością członków Rady. Propozycja ta oznacza, że z postępowania wykluczono istniejący urząd migracyjny (Urząd ds. Repatriacji i Cudzoziemców), zaś idea stworzenia odrębnego organu odwoławczego jest przejęta z działającej w naszym kraju Rady do Spraw Uchodźców.

Wskazane powyżej zmiany nie wzbudziły praktycznie żadnej reakcji publicznej, choć należy podkreślić, że mają one kluczowe znaczenie dla realizacji przyjętego celu. Komentarze natomiast dotyczyły dwóch innych zagadnień: reakcji władz państw, których obywatele-Polacy byłiby objęci programem Karty Polaka oraz przewidywanych obciążeń socjalnych dla budżetu RP po przyjęciu ustawy. W tym kontekście należy podkreślić, że władze żadnego z państw nie wyraziły sprzeciwu w związku z propozycją omawianej ustawy.

Polski rynek pracy skorzysta

Prognozowane obciążenia budżetowe - związane z tworzeniem dodatkowych etatów w konsulatach RP oraz z produkcją blankietu dokumentu szacowane przez MSZ na 30 mln złotych wydają się znacznie przesadzone i wskazują na *urzędnicze* podejście do problemu. Warto podkreślić, że efektem poświadczenia narodowości i wydania stosownego dokumentu ma być *wzmocnienie więzi łączących Polaków na Wschodzie z Macierzą oraz wspieranie ich starania o zachowanie języka polskiego oraz kultywowanie tradycji narodowej*. W tym celu, oprócz swobodnego wjazdu na terytorium RP, posiadacz Karty będzie mógł korzystać z ograniczonego wsparcia strony polskiej w kraju. W projekcie założono wprawdzie, że osoba uprawniona będzie mogła *w stanach nagłych* skorzystać z pomocy medycznej, kształcić się na wszystkich szczeblach edukacyjnych oraz uzyskać 37% zniżki przy przejazdach kolejowych, niemniej jednak nie zdecydowano się na otwarcie rynku pracy (ta kwestia ma zostać uregulowana w odrębnym rozporządzeniu).

W obecnej sytuacji gwałtownego spadku rejestrowanego bezrobocia ze względu na emigrację dużej części roczników wyżu lat 1980. oraz uzyskiwanie uprawnień emerytalnych wśród roczników powojennego wyżu, gdy coraz dotkliwszy okazuje się deficyt rąk do pracy, zabieg ten może wydawać się zaskakujący. Rzetelnie należy jednak przyznać, że propozycja ta nie będzie miała większego znaczenia dla polskiego rynku pracy z dwóch względów: po pierwsze, dla części osób objętych programem Karty Polaka rynek pracy został już otwarty (obywatele UE z państw bałtyckich; sektor rolniczy dla obywateli słowiańskich republik byłego ZSRS), a po wtóre, ustawicznie rośnie mediana wieku wśród ludności polskiej na Wschodzie. Konwersja etniczna i odchodzenie od polskości w młodszych pokoleniach stało się faktem, najbardziej znaczącym na Ukrainie. Ponadto znakomita koniunktura na rynku surowcowym powoduje tworzenie dodatkowych miejsc pracy w Federacji Rosyjskiej i to właśnie do tego kraju emigrują obywatele takich państw jak: Kazachstan, Ukraina czy Białoruś, którzy nie mogą liczyć na zatrudnienie zgodne z kwalifikacjami w swoich krajach pochodzenia. Wbrew potocznym ocenom odseparowanie od polskich warunków środowisk polonijnych na Wschodzie doprowadziło do sytuacji, w której więź kulturowa z państwem-sukcesorem Związku Sowieckiego jest silniejsza, niż z *historyczną ojczyzną* na Zachodzie.

Ustawa do szybkiego wdrożenia

Proponowane rozwiązania legislacyjne znalazły uznanie w: Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacji „Semper Polonia”, Komisji Episkopatu Polski ds. Misji oraz Ośrodka Studiów Wschodnich. Rekomendacja wymienionych podmiotów wskazuje, iż projekt jest godny wdrożenia. Obawy związane z niekontrolowaną, wielotysięczną imigracją Polaków do ich ojczyzny - być może zasadne - nie znalazły potwierdzenia. Przyjęcie postawy wyczekującej spowoduje, że wkrótce będzie można zagwarantować ustawowo wszelkie możliwe świadczenia dla Polaków ze Wschodu, bowiem będzie to tak mała grupa, że budżet RP w ogóle nie odczuje tego obciążenia. Warto jednak już dzisiaj pomyśleć także nad alternatywnym programem dla współczesnych polskich emigrantów, którzy kiedyś zechcą powrócić.

Wywiad z... Markiem Frydrychem (dyrektorem *Sunningwell International Limited* - firmy doradczej reprezentującej dwa chińskie przedsiębiorstwa)

Coraz więcej mówi się o tym, że nasz rynek pracy potrzebuje pracowników z zagranicy. Jak w tym kontekście wygląda według Pana sektor budowlany w Polsce?



W Polsce mamy w tej chwili wybuch aktywności gospodarczej - bardzo duże spiętrzenie wszelkiego rodzaju inwestycji. Kiedyś mieliśmy 5 projektów i 10 firm, a teraz mamy 10 firm i 60 projektów. I te projekty muszą być zrealizowane w ciągu 5-7 lat. Jeśli nie zbudujemy stadionów do 2012 r., to możemy w ogóle ich nie budować. Nagle też okazuje się, że potrze-

bujemy autostrad, a w Polsce nie ma potencjału do ich zbudowania. Obecnie istniejące firmy w naszym kraju mogą wybudować rocznie 200 km dróg, a powinniśmy budować 600 km. Powinniśmy wznosić wysokie wieżowce, biurowce, ale nie ma firmy, która zbudowałaby budynek powyżej 200 m wysokości. Robotnicy polscy nie pracowali na takich wysokościach. Która polska firma budowała stadion w ostatnim piętnastoletiu? A mamy do zbudowania przynajmniej pięć stadionów. Według mnie nie potrzebujemy robotników, lecz potrzebujemy na okres 5-7 lat specjalistycznych firm, które przywieżą sprzęt i technologię.

Wczoraj jechałem na drodze z Warszawy do Torunia. Jest to droga taka jak między Basrą a Bagdadem - koszmarna droga. I tam stoją dwie maszyny na 200 km i w tym tempie, jak one pracują, to może zrobić do 2050 r. tę drogę. Natomiast musimy mieć takich maszyn na każdej drodze osiem i wykwalifikowanych ludzi do ich obsługi. Takich ludzi w Polsce nie ma.

Czy chińskie firmy budowlane mogą być odpowiedzią na to zapotrzebowanie?

My tak naprawdę nie potrzebujemy Chińczyków, Wietnamczyków, Ukraińców czy Białorusinów, bo wszyscy i tak uciekną na Zachód. Potrzebujemy wyspecjalizowanych firm, które mają doświadczenie w budowie dróg, kolei, wysokich budynków itd. Choćby takich, jakie ja reprezentuję. Jedną z nich należy do największych firm budowlanych w Chinach i jest w pierwszej pięćdziesiątce największych przedsiębiorstw budowlanych na świecie. Jej roczny przychód wynosi ok. 8 miliardów dolarów. Jednocześnie prowadzi ponad 1 000 projektów, począwszy od małego domu, a skończywszy na wielkiej wieży telewizyjnej o wysokości 600 m.

Czy dużo osób w Chinach uczy się w zawodach budowlanych? Jak długo trwa taka edukacja?

W Chinach są specjalistyczne firmy budowlane, które rekrutują wybitnych ekspertów budowlanych. Są to ludzie po kursach, szkołach. I ci ludzie budują skomplikowane rzeczy: porty, mosty, wysokie budynki itd. Natomiast podstawowa armia robotników budowlanych to są przyuczeni rolnicy - emigranci z małych miasteczek, wiosek, z wewnątrz Chin, którzy jadą do miast w poszukiwaniu pracy. I oni znajdują zatrudnienie na budowach - to jest najbardziej popularna forma pracy dla mężczyzn. W każdym dużym chińskim mieście znajdzie się taką armię tak zwanych *yimin people* - są to imigranci, którzy przyjeżdżają z prowincji. Z reguły są organizowani w klanach. Nie mają formalnego wykształcenia. W Chinach normalny robotnik kończy cztery klasy może... On się uczy u majstra - u swojego ojca czy członka klanu.

Słyszał Pan o pomysle Ministerstwa Pracy, by ułatwić dostęp do polskiego rynku pracy pracownikom z Azji?

Kto przyjedzie do Polski na 3 miesiące do pracy? To jest dobra odpowiedź Minister Kalaty na wypowiedź p. Leppera w zeszłym roku, że brakuje pracowników sezonowych. Takie otwarcie jest bardzo

dobre dla Ukraińców, Białorusinów, Mołdawian, by przejechać tutaj na 3 miesiące pozbiierać owoce. To właśnie miało spełniać taką rolę. Natomiast jeśli ja potrzebuję operatora koparki, co ja mu powiem: „Przyjedź Pan na 3 miesiące?”. Z Azji, gdzie bilet kosztuje 1 000 dolarów? Ponadto dobrzy pracownicy z Chin, jak i z innych krajów nie przyjadą sami. Kto ich znajdzie? Kto ich zwerbuje? Polski urząd pracy?

Jest bardzo dobry przykład niemiecki. Kiedy jeszcze nie byliśmy w Unii Europejskiej, w latach 1990., polskie firmy budowały w Niemczech. Ramy prawne zatrudniania pracowników z polskich firm budowlanych były jasno określone, wiadomo, jakie były zobowiązania wobec pracowników, jak wyglądała ochrona zdrowia, jak świadczenia ZUS-owskie, kto płaci, jak płaci. Czyli my nie musimy nic wymyślać - bierzemy po prostu przepisy niemieckie i możemy zastosować je w Polsce.

Jakie według Pana trudności pojawiają się przy zatrudnieniu pracownika cudzoziemskiego?

Po pierwsze, proszę sobie wyobrazić, że przyjeżdża 10 chińskich robotników do polskiego przedsiębiorstwa budowlanego. Oni mówią tylko po chińsku i to najczęściej w dialekcie, z polskiej strony może ktoś trochę po rosyjsku, po angielsku. I jak się dogada polski brygadysta z Chińczykiem?

Inna kwestia to procedury formalno-prawne. Rozmawiałem z jedną firmą, która przeszła gehennę, starając się o pozwolenia na pracę dla 120 obywateli Kazachstanu. W Polsce to nie jest tylko sprawa zezwolenia na pracę, ale to cały zestaw problemów. Pierwszy problem: gdzie ci ludzie mają mieszkać? Na całym świecie pracownicy budowlani mieszkają w specjalnych kontenerach na placu budowy. W Polsce nie mogą. Cudzoziemski pracownik przyjeżdża na promesę zatrudnienia, trzeba go zameldować i dopiero wtedy dostaje zezwolenie na pracę. Nie można go zameldować w baraku. Musi być zameldowany w hotelu robotniczym, a taki hotel jest oddalony o 20 km od budowy. Czyli musimy brać autobusy i wozik ich codziennie do pracy. Musimy płacić za hotel, który jest niepotrzebny.

Chińczyk przyjeżdżający do pracy w Polsce za 6 miesięcy według polskiego prawa staje się rezydentem. Musi płacić wszystkie składki tutaj, czyli na ZUS, na ubezpieczenie zdrowotne. Ale on ma już to zapłacone w Chinach na okres delegacji. Ponadto po pół roku musi też płacić podatki od pensji, którą dostanie tam. Proszę sobie wyobrazić 100 Kazachów, którzy muszą wypełnić po polsku PIT. To po prostu niemożliwe, bo oni nie znają polskiego. A gdybym ja miał 1 000 chińskich pracowników? Kto to zrobi?

Dalej, każdy Chińczyk musi mieć teczkę z dokumentami przetłumaczonymi u tłumacza przysięgłego. Po co mu dokumenty z Chin, że on skończył szkołę murarską? On nie skończył żadnej szkoły murarskiej - jest przyuczony do zawodu i 15 lat pracuje jako murarz. Jak przywieźć 1 000 Chińczyków - ja nie znajdę tylu tłumaczy, by to przetłumaczyć.

A chce Pan przywieźć 1 000 Chińczyków?

Żeby zacząć budować drogi, mosty, to trzeba mieć tutaj 100 ludzi, tu 200, tu 300. Tych „od łopaty” będziemy szukać w Polsce. Ja chcę przywieźć Chińczyków - operatorów maszyn. Gdybyśmy wpuszczali ludzi z imigracji, to mamy problem, bo wtedy ci ludzie przyjadą i zostaną. Lecz firmy przywożą swoich pracowników, jest podpisany kontrakt i mamy złożoną gwarancję, że wszyscy pracownicy wyjadą - rozwiązujemy problem imigracyjny. Firmy chińskie, które przyjadą, nikomu pracy nie zabiorą. Musimy myśleć o tym, że to jest interes wspólny. Interesem wspólnym jest szybkie zbudowanie dróg, mostów, obwodnic, metra, stadionów. To jest problem, z którym musimy dać sobie radę.

Komentarz dr Teresy Halik (Instytut Orientalistyczny UW, Ośrodek Badań nad Migracjami UW):

Gdyby chińskie firmy budowlane sprowadzane były do Polski za pośrednictwem np. Ministerstwa Gospodarki, nie należałoby się spodziewać, że zatrudnieni w nich pracownicy osiedliliby się w Polsce. Robotnicy delegowani, przyjeżdżający bez swoich rodzin, raczej nie decydowałiby się na zamieszkanie na stałe w naszym kraju. Poza tym - jako że między pracodawcami a pracownikami chińskimi wciąż jeszcze istnieją stosunki niejako feudalne - wraz z zakończeniem kontraktu byłiby oni zobowiązani do powrotu do Chin. Nie wykluczam jednak, że gdyby chińskie przedsiębiorstwa budowlane nauczyły się funkcjonować w polskich warunkach instytucjonalno-prawnych, wówczas mogłyby zacząć sprowadzać chińskich pracowników - już nie tylko w ramach oficjalnych kontraktów. Dopuszczałabym wtedy możliwość, że ze względu na swą konkurencyjność (niskie koszty pracy) mogłyby nawet zdominować polski rynek budowlany. Nie wykluczam też, że zatrudnieni przez nie Chińczycy mogliby zacząć się w Polsce osiedlać. Niewątpliwie skupiliby się wówczas we własnej grupie etnicznej.

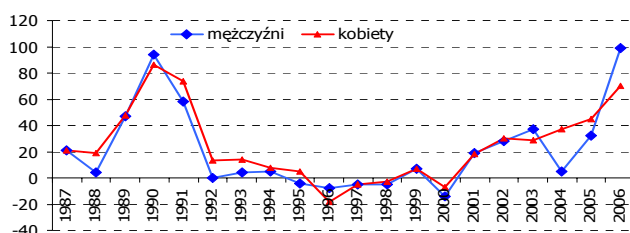
Polacy za granicą

Finlandia a sprawa polska

Rząd fiński chciałby, aby polscy pracownicy byli jedną z głównych grup imigranckich w Finlandii. Taki wniosek jest zawarty w jego rezolucji z dnia 19 października 2006 r. na temat Programu Polityki Imigracyjnej (dostępny w języku angielskim na www.mol.fi/mol/en/04_migration/index.jsp). Oprócz Polaków wyróżnieni zostali także Estończycy, co jest zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę związki historyczne między Finlandią a Estonią. Za Polską jako krajem pochodzenia imigrantów przemawia według Finów liczebność populacji, lokalizacja w centrum Europy oraz tradycja mobilności pracowniczej. Zapowiedziano podjęcie negocjacji z władzami Polski w sprawie zawarcia umowy dotyczącej przepływu pracowników między państwami. Według informacji Ambasady RP rozpoczną się one na jesieni br. Finowie czynią jednak zastrzeżenie, że przyszłe regulacje nie mogą być dyskryminujące wobec pozostałych obywateli UE, gdyż byłoby to sprzeczne z prawem europejskim. W praktyce bilateralne regulacje mogą więc sprowadzać się do stworzenia sprawnego systemu werbunkowego w Polsce. Warto dodać, że Finlandia jest jednym z krajów, z którymi Polska zawarła umowę o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu.

Według rządu fińskiego bariery imigracji do Finlandii sprowadzają się do wysokich podatków oraz do problemów adaptacyjnych spowodowanych zimnym klimatem oraz trudnym językiem. W rezultacie osiedlających się w tym kraju Polaków jest niewiele, a w latach 1990. obserwowano wręcz ujemne saldo migracji z Polski. Sytuacja zmieniła się dopiero po roku 2000, ale i tak w 2006 r. populacja Polaków w Finlandii wynosiła tylko 1 083 osoby (według danych z oficjalnych rejestrów).

Wykres 1. Migracje netto z Polski do Finlandii w latach 1987-2006 według płci



Źródło: www.stat.fi

Za granicę przez agencje

Z danych opublikowanych w raporcie przygotowanym przez Departament Rynku Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w roku 2006 za pośrednictwem agencji zatrudnienia do pracy za granicą wyjechało ponad 119 tys. osób (w tym 87,5 tys. mężczyzn), czyli o 38 tys. więcej niż w roku 2005 i ponad dwukrotnie więcej niż w roku 2004 (52 tys.). Najwięcej osób skorzystało z ofert pracy niepublicznych biur pracy w województwie pomorskim (24% ogółu) i w opolskim (22%), podczas, gdy najmniej w województwie lubuskim (0,1%). Mapa osób wyjeżdżających do pracy za granicą za pośrednictwem agencji nie pokrywa się jednak z rozmieszczeniem podmiotów świadczących takie usługi. Największa liczba podmiotów zarejestrowana jest bowiem w województwie mazowieckim (21% wszystkich) oraz pomorskim i śląskim (po 11%), a najmniej w województwie podlaskim (0,9% ogółu). Najwięcej osób skierowano do pracy w Holandii (29% ogółu), Wielkiej Brytanii (19%), Norwegii i Niemczech (po 10%). Osoby wysłane za granicę przez agencje zatrudnienia najczęściej pracowały jako: pracownicy przy pracach prostych w przemyśle (12% ogółu), marynarze (11%) oraz pracownicy pomocniczy w rolnictwie (8,5%).

Płacimy za wizy do obwodu kaliningradzkiego

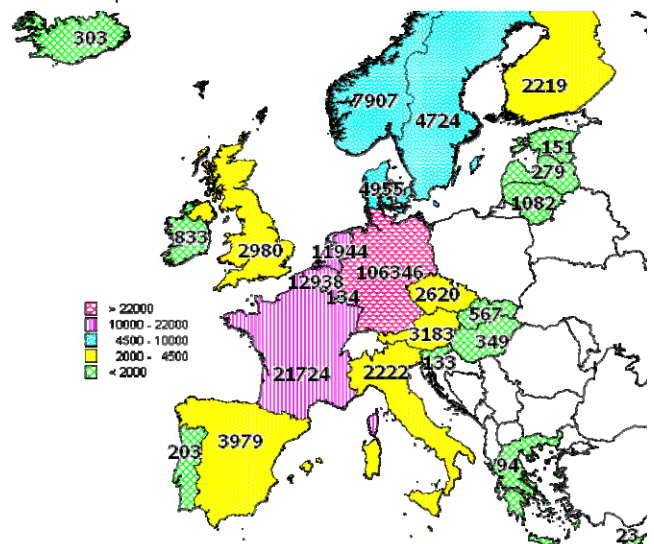
Wielu turystów, jak również innych podróżnych wybierających się do Rosji, którzy czekali „na ostatnią chwilę” przed wakacjami z wystąpieniem o wizę do tego kraju, spotka niemiła niespodzianka. Od 1 czerwca br. bowiem weszła w życie umowa między Wspólnotą Europejską a Federacją Rosyjską o ułatwieniach w wydawaniu wiz obywatelom Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej, w ramach której ujednolicone zostały ceny wiz. Dotychczas Polacy - zgodnie z umową między Rządem RP a Rządem Federacji Rosyjskiej o warunkach podróży z 2003 r. - uprawnieni byli do wiz bezpłatnych do obwodu kaliningradzkiego. Nowa umowa przewiduje opłaty wizowe dla obywateli UE na cały obszar Rosji, bez wyjątku dla obwodu

kaliningradzkiego, w wysokości 35 euro - za wizę przyznaną w trybie normalnym, tj. do 10 dni kalendarzowych przed planowanym wyjazdem, a za wizę przyznaną w trybie przyspieszonym, tj. w ciągu 3 dni - 70 euro. Ponadto wyjazd do Rosji wymaga udokumentowania celu podróży. Ten ostatni warunek uzyskania wizy może być szczególnie uciążliwy dla przemieszczających się na wielokrotnych wizach turystycznych handlarzy przygranicznych. Czy nowa umowa stanie się wbrew swojemu tytułowi utrudnieniem w wydawaniu wiz dla często korzystających z wizyt w obwodzie kaliningradzkim drobnych handlarzy? Czas pokaże.

Polacy coraz częściej w delegacji

Z najnowszych statystyk Zakładu Ubezpieczeń Społecznych opublikowanych w „Informacji w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach EOG i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce” (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej) wynika, że coraz więcej Polaków, by zaistnieć na europejskim rynku pracy, korzysta z możliwości transgranicznego świadczenia usług. W okresie maj-grudzień 2004 r. z Polski wydelegowano około 70 tys. pracowników, w 2005 r. ponad 133 tys., a w 2006 roku ok. 183 tys.*. Mapa poniżej przedstawia najczęściej wybierane przez Polaków kraje. Jak widać, delegowani pracownicy najczęściej trafiają do Niemiec - aż 106,3 tys. osób (dane na mapie obejmują także osoby prowadzące własną działalność - w 2006 r. było to 10,4 tys. osób).

Mapa 1. Liczba formularzy E-101* wydanych pracownikom delegowanym z Polski w celu świadczenia usług oraz prowadzącym działalność na własny rachunek w państwach EOG w 2006 r.



Źródło: dane ZUS, za: „Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach EOG i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce”

* W ciągu roku jedna osoba może otrzymać formularz E-101 kilkakrotnie. Powyższe dane zatem tylko w przybliżeniu odzwierciedlają liczbę osób, które wyjechały w ramach transgranicznego świadczenia usług do państw EOG.

Włochy: nowe zasady pobytu obywateli UE

Wejście w życie 11.04.2007 r. ustawy nr 30/07 - w ramach której Włochy dokonały transpozycji dyrektywy 2004/38/WE w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i przebywania w obrębie terytorium Państw Członkowskich - znacznie zmodyfikowało zasady pobytu w tym państwie obywateli krajów unijnych, w tym Polaków. Najważniejsza zmiana to zniesienie dotychczasowego wymogu posiadania przez nich karty pobytowej, która zastąpiona została wpisem do gminnego rejestru stanu cywilnego. Ustawa wprowadziła też pewne ułatwienia proceduralne, w tym wyeliminowała np. konieczność rejestracji pobytu tych obywateli UE, którzy zamierzają przebywać na terenie Włoch nie dłużej niż 3 miesiące. Zmiany te objęły też członków najbliższej rodziny cudzoziemca z kraju członkowskiego UE, włączając tych, którzy posiadają obywatelstwo jednego z państw trzecich. Jedynym warunkiem przyjazdu do Italii obywatela UE wraz z rodziną jest dysponowanie przez niego odpowiednimi środkami finansowymi. Zgodnie z nowymi zapisami po 5 latach nieprzerwanego pobytu we Włoszech, zarówno obywatel Unii Europejskiej, jak i członek jego rodziny uzyskują automatycznie prawo do stałego pobytu.

Imigranci w Polsce

Pół-obywatelskie prawa dla Polonusów?

Przez wiele lat nie udało się uchwalić żadnej ustawy nadającej przywileje naszym rodakom z zagranicy. Teraz Rząd RP ma przygotowaną aż dwa projekty regulacji w tej sprawie: ustawę o Karcie Polaka i ustawę o stwierdzaniu pochodzenia polskiego. Pierwszy opracowała Kancelaria Premiera i już został on przyjęty przez Radę Ministrów. Drugi zaproponował resort spraw wewnętrznych i jest on jeszcze w trakcie uzgodnień międzyresortowych. Paradoksalnie - oba projekty, przygotowane przez jeden i ten sam Rząd, nie są ze sobą spójne, a co więcej - regulują te same kwestie, i do tego w odmienny sposób.

Ustawa o Karcie Polaka (zob. też artykuł P. Huta na s. 1 i 2) ma objąć swym zakresem - inaczej niż w pierwotnej wersji projektu - wyłącznie Polaków z byłego Związku Radzieckiego, przy czym polskość ma być oceniana na podstawie kryteriów kulturowych. Ustawa o stwierdzaniu pochodzenia polskiego - tylko tzw. etnicznych Polaków, ale za to z całego świata. Pod warunkiem jednak, iż oni sami lub ich wstępni w linii prostej nie repatriowali się z terytorium RP lub PRL (przy czym nie jest jasne, kogo projektodawca miał na myśli, pisząc „repatriowali się” - tylko wyjeżdżających z Polski do swojej ojczyzny? wszystkich, którzy dobrowolnie wyemigrowali z Polski?).

Karta Polaka - inaczej niż w wersji zaproponowanej rok temu (zob. BM9, s.1) - daje niewiele uprawnień Polakom na Wschodzie, a mianowicie jedynie: bezpłatne wize, prawo do oświaty i studiowania, korzystania z opieki medycznej w stanach nagłych, ulgi 37% przy przejazdach koleją oraz do bezpłatnego wstępu do muzeów państwowych. Dodatkowo, posiadacze Karty Polaka - jak zapowiedział Premier Jarosław Kaczyński - uzyskają prawo do pracy bez zezwolenia, co będzie regulowane odrębnym rozporządzeniem. Z kolei zgodnie z projektem ustawy o stwierdzaniu pochodzenia polskiego przyjechać do Polski będą mogli Polacy ze wszystkich krajów, ale tylko ci, którzy będą potrafili się sami tu utrzymać: z własnej pracy lub działalności gospodarczej, do której uzyskają pełne prawo. Po dwóch latach będą mogli uzyskać zezwolenie na osiedlenie się, a po kolejnych dwóch polskie obywatelstwo w ramach procedury uznania za repatrianta. Zaletą pierwszej ustawy jest umożliwienie kontaktów z Polską Polakom, którzy nie mają zamiaru osiedlić się w ojczyźnie nad Wisłą. Druga zaś jest korzystniejsza dla tych, którzy mają konkretne plany zamieszkania i pracowania w naszym kraju.

Rodzi się pytanie, czy nie lepsze byłoby uregulowanie kwestii zagranicznych Polaków w jednym spójnym dokumencie. Tak jak Rząd planował jeszcze rok temu.

Komentarz Marty Jaroszewicz z Ośrodka Studiów Wschodnich:

Założenia obydwu projektowanych ustaw mogą wzbudzić rozczarowanie wśród Polaków na Wschodzie. Chociaż w warstwie symbolicznej Karta Polaka będzie zapewne oceniana pozytywnie, to w warstwie praktycznej może wywołać zarzut nieadekwatności rozwiązań w stosunku do realnych potrzeb środowisk polskich. W tym kontekście szczególne znaczenie mają udogodnienia i pomoc materialna dla osób młodych, które chcą w Polsce studiować bądź osiedlić się na stałe.

Ułatwienia dla pracowników ze Wschodu

Od 20 lipca br. obywatele Ukrainy, Białorusi i Rosji - czyli krajów graniczących z Polską na wschodzie - będą mogli pracować w naszym kraju przez 3 miesiące w ciągu 6 kolejnych miesięcy bez zezwoleń na pracę. Nie tylko w rolnictwie - jak to było od września ubiegłego roku - ale także we wszystkich innych sektorach gospodarki. Wystarczy, że ich pracodawca przekaże im oświadczenie o zamiarze ich zatrudnienia zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy, które to oświadczenie będzie podstawą do uzyskania wize z prawem do pracy.

W pierwszej wersji projektu planowane było dopuszczenie do pracy sezonowej w rolnictwie i budownictwie także cudzoziemców z innych stron świata, np. z Chin i Indii, ale w wyniku konsultacji międzyresortowych zrezygnowano z tego pomysłu (zob. BM12, s. 5).

Nowe przepisy od lipca

20 lipca 2007 r. wchodzi w życie zmiana ustawy o cudzoziemcach. O większości zmian pisaliśmy w poprzednich numerach BM. Do najważniejszych z nich należą:

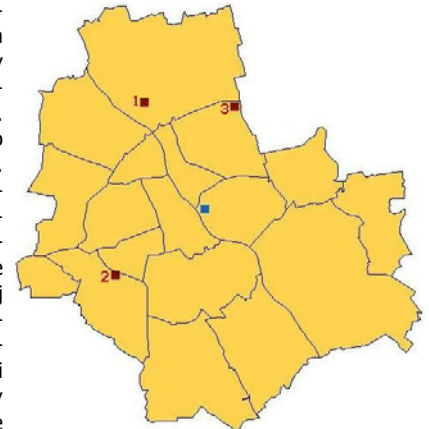
- zastąpienie Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców Szefem Urzędu ds. Cudzoziemców,
- przejęcie zadań związanych z repatriacją przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych,
- dostosowanie polskiego prawa do kodeksu granicznego Schengen,
- wdrożenie dyrektywy w sprawie szczególnej procedury przyjmowania obywateli państw trzecich w celu prowadzenia badań naukowych,
- wdrożenie dyrektywy w sprawie warunków przyjmowania obywateli państw trzecich w celu odbywania studiów, udziału w wymianie młodzieży szkolnej, szkoleniu bez wynagrodzenia lub wolontariacie.

Po wejściu w życie zmian ustawa o cudzoziemcach będzie liczyć około 200 artykułów, stając się jednym z najobszerniejszych polskich aktów prawnych. Ustawa o cudzoziemcach z 1963 r. miała 29 artykułów. W 2008 r. ustawa zostanie prawdopodobnie znolizowana po raz kolejny, w związku z akcesją do Schengen.

Kolorowy Jarmark Europa na walizkach

Likwidacja największego bazaru na świeżym powietrzu w Europie Środkowo-Wschodniej oznacza dla pokaźnej rzeszy imigrantów konieczność przeprowadzki. Obecnie mówi się o trzech możliwościach. Jedną z proponowanych lokalizacji „nowego stadionu” znajduje się na Białołęce przy ul. Marywilskiej (40 ha). Za tym miejscem optuje np. Stowarzyszenie Polski Klub Gospodarczy współpracujące ze spółką Damis - dotychczasowym zarządcą Jarmarku Europa. Teren dwóch państwowych przy ul. Instalatorów (Włochy, 12 ha) to opcja popierana przez np. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kupców i Drobnej Przedsiębiorczości oraz imigrantów skupionych wokół Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Inną lokalizację popiera Stowarzyszenie Stadion - ul. Radzywińska na Pradze Północ (28 ha).

Spółeczność imigranckich handlarzy jest podzielona w kwestii wyboru nowej lokalizacji. - Przeniesienie Stadionu jest szansą na likwidację patologii polegających np. na zmuszaniu imigrantów do płacenia absurdalnie wysokich rachunków za możliwość zarabiania na życie - uważa Ton Van Anh, uczestniczka negocjacji przy ul. Instalatorów. A jak wygląda obecnie życie na „starym stadionie”? Viettown ma się całkiem nieźle. Choć i stoisk, i klientów jakby mniej, to knajpki z wietnamskim jedzeniem ciągle są pełne. Słyszysz się też, że np. część Wietnamczyków już wróciła do swojego kraju, a niektórzy dawno temu przenieśli się do podwarszawskiej Wólki Kosowskiej.

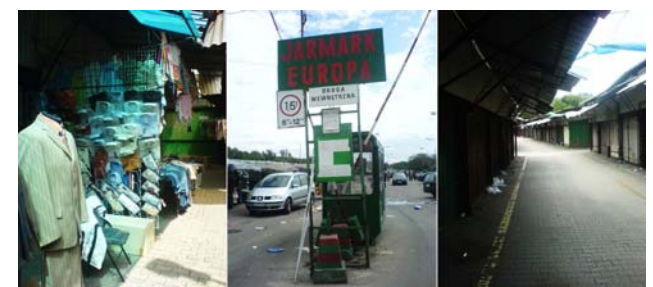


- Jarmark Europa, Al. Zieleniecka
- 1 ■ Lokalizacja przy skrzyżowaniu ul. Marywilskiej i Płochocińskiej
- 2 ■ Lokalizacja pomiędzy ul. Instalatorów i Łopuszańską
- 3 ■ Lokalizacja przy ul. Radzywińskiej (przy granicy z Markami)

12 ha) to opcja popierana przez np. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kupców i Drobnej Przedsiębiorczości oraz imigrantów skupionych wokół Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Inną lokalizację popiera Stowarzyszenie Stadion - ul. Radzywińska na Pradze Północ (28 ha).

Spółeczność imigranckich handlarzy jest podzielona w kwestii wyboru nowej lokalizacji. - Przeniesienie Stadionu jest szansą na likwidację patologii polegających np. na zmuszaniu imigrantów do płacenia absurdalnie wysokich rachunków za możliwość zarabiania na życie - uważa Ton Van Anh, uczestniczka negocjacji przy ul. Instalatorów.

A jak wygląda obecnie życie na „starym stadionie”? Viettown ma się całkiem nieźle. Choć i stoisk, i klientów jakby mniej, to knajpki z wietnamskim jedzeniem ciągle są pełne. Słyszysz się też, że np. część Wietnamczyków już wróciła do swojego kraju, a niektórzy dawno temu przenieśli się do podwarszawskiej Wólki Kosowskiej.



Fot. A. Piekut

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Legalni imigranci źródłem dochodu Hiszpanii

Hiszpania jest jednym z państw Unii Europejskiej, które podjęły wysiłek uregulowania sytuacji „nielegalnych” imigrantów. W maju 2005 r., w wyniku abolicji, pobyt zalegalizowało tam około 550 tys. cudzoziemców. Podstawowy warunek, który musieli spełnić, stanowiło: posiadanie umowy o pracę z datą sięgającą 6 miesięcy wstecz, przedstawienie zaświadczenia o niekaralności oraz certyfikatu zameldowania na terenie Hiszpanii przynajmniej od 8 sierpnia 2004 r. Dla tych, którzy nie spełnili wymogów ustawy w 2005 r., wyjściem pozostaje uregulowanie swej sytuacji poprzez klauzulę tzw. zakorzenienia społecznego, określającą szereg warunków, m.in. takich jak: pobyt w Hiszpanii od 3 lat, posiadanie umowy (lub umowy warunkowej) o pracę od minimum roku i udowodnienie związków rodzinnych z rezydentami w Hiszpanii. O tym, jak pozytywne długofalowe reperkusje ma włączenie imigrantów w nurt legalnego rynku pracy, mówią najnowsze wyniki badania Fundacji Studiów Ekonomii Stosowanej - Fedea (www.fedea.es/pub/eventos/Portada-Presentation.pdf). Według raportu praca imigrantów wpływa na ponad 90% wzrostu dochodu na mieszkańca przy rocznym wzroście PKB o 1,6%, nie powodując przy tym spadku płac i zatrudnienia ogółu Hiszpanów.

Dalsze zaostrzenie polityki integracyjnej RFN

W połowie czerwca br. Bundestag (izba niższa niemieckiego parlamentu), a na początku lipca Bundesrat (izba wyższa) - przyjął poprawki do tzw. ustawy imigracyjnej z 2005 r. (*Zuwanderungsgesetz*), odnoszące się m.in. do integracji imigrantów. Po pierwsze, w celu przeciwdziałania zawieraniu małżeństw przymusowych utrudniono łączenie małżonków - cudzoziemski partner nie będący obywatelem UE chcący się przesiedlić do Niemiec będzie musiał teraz mieć ukończone co najmniej 18 lat oraz wykazać się podstawową znajomością języka niemieckiego. Wymóg dotyczący kompetencji językowych nie będzie dotyczył obywateli krajów nieobjętych obowiązkiem wizowym, np. państw unijnych, USA czy Japonii. Po drugie, wprowadzono wysokie sankcje za nieuczestnictwo w programach integracyjnych - obowiązkowych dla nowoprzybyłych imigrantów już od 2005 r. - w postaci grzywnien do 1 000 euro oraz redukcji świadczeń socjalnych o nawet 30%. Ponadto zdecydowano się na tzw. testy integracyjne z wiedzy o społeczeństwie, prawie i kulturze Niemiec, których zdanie będzie warunkiem niezbędnym do uzyskania obywatelstwa (dotychczas kontrowersyjne projekty takich testów przedstawiły tylko dwa kraje związkowe: Hesja i Badenia-Wirtembergia). Wielu polityków niemieckich akcentuje obecnie, że Niemcy to raczej „kraj integracji”, a nie „kraj imigracji”.

Polityka integracyjna RFN wobec imigrantów staje się więc coraz bardziej restrykcyjna. Zmiana ta wpisuje się w ogólny trend w strategiach integracyjnych innych krajów Europy Zachodniej, zapoczątkowany w Holandii, o czym pisaliśmy w BM11 (s. 3).

Oddolna reforma imigracyjna w USA

Brak szybkiego finału debaty imigracyjnej w Stanach Zjednoczonych sprawił, iż poszczególne stany, a nawet miasta, wzięły sprawy w swoje ręce. Sieć skupiająca organizacje walczące o prawa imigrantów *Fair Immigration Reform Movement* (FIRM) wyróżnia 3 podstawowe rodzaje przepisów antyimigracyjnych stosowanych w rozporządzeniach lokalnych władz: 1) dotyczące tylko mieszkalnictwa - np. ograniczenia w liczbie (niespokrewnionych) osób, którym można wynająć mieszkanie lub grzywny za wynajmowanie mieszkania nielegalnym imigrantom, 2) dotyczące tylko zatrudnienia - np. wysokie kary za zatrudnienie imigranta bez odpowiednich dokumentów czy zobowiązanie pracodawców do podpisywania deklaracji, że nie zatrudniają nielegalnych imigrantów, 3) dotyczące tylko języka angielskiego - ustanawianie angielskiego jako jedynej języka używanego w urzędach. Wiele miast stosuje te ograniczenia jednocześnie, czego najbardziej skrajnym przykładem jest tzw. Model Hazelton i *Illegal Immigration Relief Act*.

We wspomnianym Hazelton w stanie Pensylwania (1/3 mieszkańców miasta to Latynosi) za wykrycie nielegalnie zatrudnionego imigranta pracodawca traci licencję, a wynajmujący mieszkanie cudzoziemcowi „bez papierów” płaci grzywnę w wysokości co najmniej \$1 000. Podobne uregulowania wprowadziły już według FIRM 33 miasta m.in. Riverside w stanie Nowy Jork, Escondido w Kalifornii czy Sandwich w Massachusetts, kolejnych 16 rozporządzeń jest w przygotowaniu, a 29 nie udało się przyjąć.

Lokalne rządy pragną zwalczyć nielegalną imigrację, w której upatrują przyczyn m.in. wzrostu przestępczości. Powstaje pytanie, jak daleko mogą się posunąć w tej walce. W USA prawo imigracyjne leży bowiem w kompetencji władz federalnych. Z drugiej strony, to inicjatywy władz stanowych i lokalnych kształtują kierunek zmian w prawodawstwie na szczeblu ogólnopaństwowym.

Francja: „super-ministerstwo” stygmatyzacji?

W pierwszych dniach czerwca br. Brice Hortefeux - szef nowoutworzonego po wyborach we Francji Ministerstwa ds. Imigracji, Integracji, Tożsamości Narodowej i Wspólnego Rozwoju, nieformalnie nazywanego „super-ministerstwem” - zapowiedział wprowadzenie nowych kwot odnoszących się do liczby nielegalnych imigrantów, którzy mają być aresztowani i wydaleny z Francji do końca 2007 r. - odpowiednio 125 tys. i 25 tys. osób. Jak podkreśla Minister, polityka imigracyjna Francji ma być „stanowcza, ale z ludzką twarzą”. Dlatego też imigranci o nieuregulowanym statusie są zachęceni do dobrowolnego opuszczania Republiki - każda rodzina ma otrzymać 6 000 euro za powrót do kraju pochodzenia.

Pomimo tych szczytnych założeń, Ministerstwo jest krytykowane przez obrońców praw człowieka za propagowanie ksenofobii. Protesty naukowców skupionych wokół projektu *Cité nationale de l'histoire et de l'immigration* (wspierającego różnorodność kulturową wynikającą z historii imigracyjnej Francji) wzbudziła sama nazwa ministerstwa wiążąca sprawy imigracji z kwestią tożsamości narodowej. Dlatego w „Le Monde” opublikowali oni deklarację, w której wyrazili sprzeciw wobec kształtu nowego ministerstwa i rozpoczęcia dyskursu opartego na stygmatyzacji imigracji.

Utworzenie ministerstwa ds. imigracji i tożsamości narodowej to jeden z 6 głównych celów polityki imigracyjnej, które Nicolas Sarkozy zaproponował podczas kampanii wyborczej, oprócz: promowania wartości Republiki wśród imigrantów (zwłaszcza sekularyzmu i równości płci), dofinansowania ubogich dzielnic, preferowania wykwalifikowanych migrantów, zaostrzenia zasad łączenia rodzin (m.in. wymóg znajomości francuskiego przed przyjazdem) i zakazanie ponownego wjazdu do kraju wydalonym imigrantom.

Trendy migracyjne we Włoszech

W najnowszym rocznym raporcie włoskiego urzędu statystycznego ISTAT „Italia 2006” dotyczącego sytuacji społeczno-gospodarczej Włoch po raz pierwszy zamieszczono obszerny rozdział poświęcony populacji imigrantów. Zauważono w nim, iż Włochy stały się jednym z głównych krajów docelowych imigracji na świecie, a liczba imigrantów legalnie przebywających na terenie tego państwa 1 stycznia 2006 r. wynosiła aż 2 768 tys. osób - 4,7% całej populacji. 2/3 z nich pochodzi z 15 państw, głównie z: Albanii, Maroka, Rumunii, Chin i Ukrainy. Zasób imigrantów w stosunku do 2005 r. wzrósł o 11,2%, w największym stopniu z takich krajów jak: Ukraina (o 103,4%), Mołdowa (89,7%) i Rumunia (46,3%). Liczba przybyszów z UE-10 wzrosła o 24,1%. Imigracja we Włoszech cechuje się dużą centralizacją. Aż 88% obcokrajowców zamieszkuje regiony północnych i środkowych Włoch, gdzie stanowią oni aż 7% populacji. 51% imigrantów ma od 18 do 39 lat (dla porównania, tylko 29% społeczeństwa włoskiego znajduje się w tym przedziale wiekowym). Udział kobiet w populacji obcokrajowców wzrósł do 50% (wobec 40% w roku 1992).

W Niemczech gnije „białe złoto”

W ostatnim czasie Niemcy przeżywają okres intensywnych zbiorów szparagów, popularnie zwanych „białym złotem”. Z powodu spadku liczby pracowników sezonowych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, przy jednoczesnym nikłym zainteresowaniu miejscowych bezrobotnych tego rodzaju pracą, przed niemieckimi rolnikami stoi widmo potężnych strat. Przedstawiciele farmerów i tamtejszych służb zatrudnienia obarczają się wzajemnie winą za zaistniałą sytuację. Szefowie Federalnej Agencji ds. Zatrudnienia bronią się, iż to nie oni są winni niezapewnieniu odpowiedniej liczby pracowników, lecz... Polacy, którzy obecnie preferują podejmowanie pracy sezonowej w innych państwach UE. A wszystko dlatego, że mimo znacznie dłuższych dojazdów i związanych z tym wyższych kosztów podróży, praca w tych krajach (np. w Hiszpanii i Portugalii) jest bardziej opłacalna. O tym, jak poważne są problemy niemieckichbauerów, najlepiej świadczą dane statystyczne, według których liczba pracowników sezonowych z zagranicy zatrudnionych w rolnictwie jest niższa w porównaniu do 2005 r. aż o ok. 40 tys.

Migracje do Hiszpanii

Łukasz Wójcik

Akademia Humanistyczna w Pułtusk

Hiszpania, podobnie jak i inne kraje południowych rubieży Europy, stanowiła do niedawna obszar o znacznej emigracji. Hiszpanie kierowali się zarówno do krajów Ameryki Południowej, jak i do państw Europy Zachodniej. Jednakże wraz z kryzysem paliwowym lat 1970. oraz wraz ze zmianami politycznymi w Hiszpanii po śmierci gen. Franco tendencje te zaczęły się zmieniać. Hiszpanie, oprócz lokowania w ojczyźnie środków zarobionych za granicą, coraz częściej decydowali się na powrót do ojczyzny. W połowie lat 1980. liczba osób przyjeżdżających do Hiszpanii przewyższała już liczbę wyjeżdżających.

Od momentu wstąpienia Hiszpanii do Wspólnot Europejskich wzrost liczby imigrantów powodowany był głównie przez napływ ludności z pozostałych krajów członkowskich, głównie osób starszych zachęconych sprzyjającymi warunkami klimatycznymi oraz niskimi kosztami życia. Koniec lat 1990. oraz początek nowego wieku to okres corocznego zwiększania się fali imigracji z Ameryki Południowej, Afryki, a także z Europy Wschodniej. Od tej pory liczba obcokrajowców rezydujących na terytorium Hiszpanii zaczęła przewyższać liczbę Hiszpanów poza granicami państwa.

Cudzoziemcy przebywający w Hiszpanii mają obowiązek zarejestrowania się w lokalnych urzędach administracyjnych właściwych dla miejsca pobytu (*Padrón del Municipio*). Zyskują tym samym prawo do opieki zdrowotnej i szkolnictwa, a państwo - informacje na temat skali imigracji. Oczywiście nie wszyscy obywatele innych państw wywiązują się z tego obowiązku, dlatego rzeczywiste rozmiary imigracji do Hiszpanii szacuje się na około 3,88 mln osób.

Tabela 1. Liczba obcokrajowców w Hiszpanii w latach 1975-2006, stan na dzień 31 grudnia każdego roku (z wyjątkiem 2006 r.)

Rok	Liczba obcokrajowców	Rok	Liczba obcokrajowców	Rok	Liczba obcokrajowców
1975	165 289	1986	293 208	1997	609 813
1976	157 973	1987	334 936	1998	719 647
1977	161 451	1988	360 032	1999	801 329
1978	158 349	1989	398 147	2000	895 720
1979	173 043	1991	360 655	2001	1 109 060
1980	182 045	1992	393 100	2002	1 324 001
1981	197 942	1993	430 422	2003	1 647 011
1982	200 911	1994	461 364	2004	1 977 291
1983	210 350	1991	360 655	2005	2 738 932
1984	226 470	1995	499 773	VI 2006	2 804 303
1985	241 972	1996	538 984		

Źródło: *Observatorio Permanente de la Inmigración, Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración*

Kontrolować czy integrować?

Badacze zagadnienia migracji w Hiszpanii wskazywali, iż na natężenie tego zjawiska w ostatnich latach wpłynęły zarówno pogarszające się warunki życia w krajach afrykańskich, jak i postępująca globalizacja. Nie bez znaczenia pozostaje też jednak fakt zmiany podejścia władz hiszpańskich dokonującej się na przestrzeni kilkunastu lat. Założono, iż skuteczne regulacje dotyczące kwestii imigracji powinny zawierać przede wszystkim elementy kontroli, integracji imigrantów, a także współpracy z krajami pochodzenia, podczas gdy pierwsze regulacje, do ustawy z 1985 r., kładły największy nacisk na kontrolę. Ustawa organiczna (*Ley Orgánica 7/85 sobre Derechos y Libertades de los Extranjeros en España*) z 1 lipca 1985 roku była poważnym krokiem naprzód w kierunku usystematyzowania zasad wjazdu, pobytu i wyjazdu z terytorium Hiszpanii. Stanowiła element polityki migracyjnej i ruch w dobrą stronę. Mimo iż w 1985 r. w Hiszpanii przebywało ponad 241 tys. obcokrajowców, ustawa ta nie wychodziła naprzeciw potrzebie integrowania przybyszów z innych państw. Pierwszym wymiernym efektem zmiany w podejściu do kwestii imigracji był przyjęty w 1994 r. przez Radę Ministrów Plan Integuracyjny (*Plan para la Integración Social de los Inmigrantes*). Był to o tyle dobry krok, iż kwestia integracji nabrała z roku na rok większego znaczenia. Wprawdzie do początku lat

1990. odsetek imigrantów w społeczeństwie był na tyle nieduży, że nadal można było mówić o Hiszpanii homogenicznej kulturowo i etnicznie. Jednak zwiększający się napływ imigrantów powodował kolejne zróżnicowania zarówno rasowe, kulturowe, jak i religijne. Tym samym rząd - jak i społeczeństwo - musiał zmierzyć się ze zjawiskami dotychczas nie występującymi, a kwestia wypracowania rozwiązań integracyjnych stała się szczególnie istotna.

Hiszpania otwarta na inność

Przedstawienie planu integracyjnego przez ministra spraw społecznych oznaczało nowy etap, w którym podkreślono rolę takich obszarów jak: walka z rasizmem i ksenofobią, sprawy socjalne czy włączenie imigrantów do życia społecznego. Jego poważną wadą, jak i zresztą wielu późniejszych rozwiązań, było ukierunkowanie na integrację tylko legalnych imigrantów. Tym samym bardzo szeroka grupa cudzoziemców pozostała poza wszelkimi korzyściami z niego płynącymi. Plan zawierał zarówno konkretne propozycje, jak i ogólne deklaracje. Całościowo należy go jednak traktować bardziej jako zaproszenie do działania skierowane do samorządów i organizacji niż pakiet realnych rozwiązań. Wśród głównych założeń planu warto wymienić: dążenie do wyeliminowania dyskryminacji, promowanie życia społecznego opartego na demokracji i tolerancji, gwarancje prawnej i socjalnej stabilizacji, znoszenie barier integracji. Twórcy postulowali także walkę z rasizmem i ksenofobią. W modelu działania widoczne są trzy elementy: współpraca i pomoc dla krajów pochodzenia, kontrola kierunków i zakresu migracji oraz integracja społeczna. Polityka integracyjna była oczywiście kontynuowana, co pewnie również podnosiło atrakcyjność Hiszpanii i ukazywało ją jako kraj przyjazny dla cudzoziemców. Warto też wspomnieć, iż na cały proces zmian w podejściu do kwestii integracji imigrantów bez wpływu nie pozostawały dokumenty i działania Unii Europejskiej, jak choćby zapisy w Traktacie Amsterdamskim, postanowienia szczytu w Tampere czy też inne narzędzia wypracowane do walki z rasizmem i ksenofobią.

Regularyzacja lekarstwem na wszystko

Brak siły roboczej w kraju oraz niewystarczająca kontrola granic państwowych (głównie morskich) często stawały się powodem przeprowadzania - zarówno przez hiszpańskich konserwatystów z Partii Ludowej (*Partido Popular*), jak i przez socjalistów - akcji regularyzacyjnych. Włączając ostatnią taką akcję z roku 2005, przeprowadzono ich w sumie osiem. Mimo wielu pozytywnych skutków (przede wszystkim uregulowanie sytuacji prawnej przebywających już w Hiszpanii imigrantów), akcje te nie zahamowały napływu nowych przybyszów, a wprost przeciwnie - spowodowały wzrost atrakcyjności Hiszpanii w oczach imigrantów.

Z dniem 7 lutego 2005 r. na podstawie znowelizowanej ustawy organicznej o prawach i wolnościach obcokrajowców w Hiszpanii i ich integracji społecznej (*Ley Orgánica 4/2000, de 11 de enero, sobre Derechos y Libertades de los extranjeros en España y su integración social*) rozpoczęła się najszybsza w historii tego kraju akcja legalizacyjna. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych otworzyło na terenie całej Hiszpanii 160 biur, w których do zakończenia akcji, czyli do 7 maja 2005 r. można było składać wnioski o regularyzację. Z danych udostępnionych przez hiszpańskiego ministra pracy i spraw społecznych w kilka dni po zakończeniu przyjmowania aplikacji wynikało, że większość wnioskodawców stanowili obywatele Ekwadoru - ponad 139 tys., Rumunii - około 110 tys., Maroka - 85 tys. i Kolumbii - 56 tys. Najwięcej wniosków złożono w prowincjach: Madryt, Barcelona i Walencja. Wśród aplikujących przeważali imigranci pragnący podjąć zatrudnienie w trzech sektorach: rolnictwie, budownictwie i usługach domowych (sprzątanie, opieka nad dziećmi). W wyniku akcji na ponad 691 tys. wniosków około 565 tys. zostało rozpatrzonych pozytywnie, co oznacza, że 126 tys. osób (czyli około 18% wnioskujących) nadal pozostało w nieuregulowanej sytuacji prawnej.

Pod murem

Pomimo szerokiej krytyki płynącej nie tylko z ust opozycyjnej *Partido Popular*, ale także Komisji Europejskiej, prezydencji luksemburskiej i innych państw oraz organizacji, premier Zapatero bronił słuszności przeprowadzenia abolicji. Wtórowała mu sekretarz ds.

Migracje do Hiszpanii (dokończenie ze s. 7)

imigracji i emigracji Consuelo Rumí Ibáñez. Zapowiadała, że Hiszpania chce skończyć z praktyką nielegalnego zatrudnienia, co jest szkodliwe nie tylko dla społeczeństwa hiszpańskiego, ale i dla samych imigrantów. Nowa akcja regularyzacyjna to także, jak podkreślała Rumí Ibáñez, nowe spojrzenie na nielegalną migrację. 1/3 imigracji netto w 2004 r. na obszarze UE przypadała właśnie na Hiszpanię. Jednak okazało się, że abolicja stała się zachętą dla kolejnych grup imigrantów. Rząd hiszpański nie był przygotowany na aż tak szybko rosnącą migrację. Świadczyć o tym mogą choćby działania z września i października 2005 r., kiedy to wskutek zwiększonego napływu nielegalnych imigrantów podjęto decyzję o wzmocnieniu i podwyższeniu muru obronnego otaczającego obszar Ceuty i Melilli, wprowadzeniu tam wojska oraz zwiększeniu liczby jednostek patrolujących obszar wybrzeży morskich Afryki. Te działania nie wynikały z wyraźnej agendy rządowej, ale stały się konsekwencją zwiększającej się fali napływu imigrantów z Afryki i mechanizmem obronnym przed nią. Poza tym okazały się niewystarczające, a sytuacja na tyle się skomplikowała, że rząd hiszpański zwrócił się z prośbą o pomoc do krajów członkowskich UE oraz do ONZ.

Winna UE?

Premier Hiszpanii w obronie podjętych przez swój rząd zamierzeń podkreślił, iż takie narzędzia i kierunki, na jakie zdecydował się jego gabinet, wynikają z braku wspólnotowej polityki imigracyjnej. Hiszpania zdecydowała się kontrolować imigrację własnymi sposobami, co zdaniem Zapatero umożliwi walkę z podziemiem przestępczym, zajmującym się handlem ludźmi, a zagranicznym pracownikom pozwoli korzystać z usług służby zdrowia i kształcenia w zamian za płacenie podatków. Obserwując i analizując poszczególne czynniki, można wnioskować, że na atrakcyjność Hiszpanii, a tym samym na wzrost imigracji, wpłynął nie tylko ogromny rozwój gospodarczy, jaki miał miejsce po wstąpieniu do Wspólnot Europejskich w 1986 roku, ale głównie wprowadzana stopniowo liberalna polityka imigracyjna. Dodatkowo duży wpływ miała językowa więź Hiszpanii z krajami Ameryki Południowej i Środkowej oraz geograficzna bliskość Afryki.

Nieodwracalne zmiany demograficzne

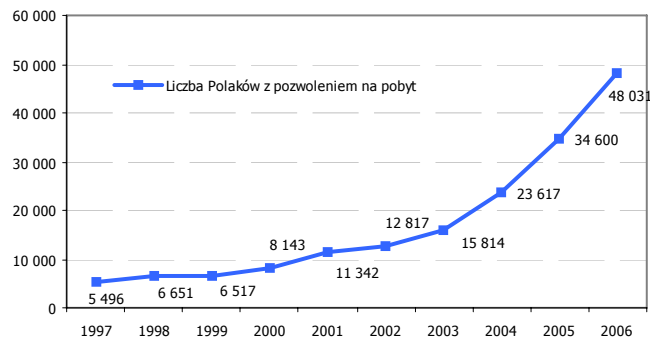
Dokonując oceny przemian w strukturze ludności, jakie miały miejsce w Hiszpanii po upadku dyktatury gen. Franco, należy przede wszystkim wskazać, iż administracja, jak i społeczeństwo nie były przygotowane na tak gwałtownie postępujący proces. Zmiany dotyczyły wielu segmentów życia. Między 1998 i 2005 rokiem, czyli w ciągu siedmiu lat, liczba mieszkańców wzrosła aż o około 10%. Zwiększenie liczby imigrantów pomogło zapłacić wolne miejsca pracy i przyczyniło się do wzrostu wpływów z tytułu podatków i składek na ubezpieczenia społeczne. Zajmowanie przez imigrantów mało atrakcyjnych dla Hiszpanów miejsc pracy (budownictwo, hotelarstwo, opieka nad dziećmi) oddaliło zagrożenia, głównie inflacyjne, związane z brakiem siły roboczej. Najważniejszym wyzwaniem okazało się wypracowanie mechanizmów integracyjnych, bowiem wzrost liczby imigrantów doprowadził do zróżnicowania społeczeństwa hiszpańskiego pod względem kulturowym, etnicznym i religijnym. Do tego dochodzi ciągle niesłabnąca fala imigracji, a więc okazuje się, iż jest jeszcze wiele do zrobienia. Hiszpańska gospodarka w znacznej mierze zależy od pracy imigrantów, dlatego też Hiszpania nie może pozwolić sobie na restrykcyjną politykę, ale w swoich działaniach powinna kierować się dużą rozważą.

Polak, Hiszpan - dwa bratanki

Analizując strukturę migracji do Hiszpanii, należy przyjrzeć się obecności Polaków w tym kraju. Emigracja ekonomiczna Polaków do Hiszpanii jest zjawiskiem stosunkowo nowym, choć ich obecność na tych terenach sięga dużo odleglejszych czasów, a ich wkład można odnaleźć w najważniejszych dla kraju wydarzeniach (jak np. udział w wojnach z Napoleonem w latach 1808-1812). Największy wzrost liczby Polaków w Hiszpanii odnotowano po śmierci gen. Franco wraz z polepszeniem relacji między Polską Republiką Ludową a Hiszpanią i zwiększeniem wymiany handlowej między obydwojma krajami. W okresie stanu wojennego kolejną falę imigrantów stanowili Polacy, którzy zdecydowali się na emigrację do USA lub Kanady właśnie przez Hiszpanię. Wielu z nich pozostało w ojczyźnie Cervantesa i ubiegało się o status uchodźcy lub azylanta. Zmiany ustrojowe w Polsce pozwoliły kolejnym grupom Polaków na wyjazd do Hiszpa-

nii. Od końca lat 1980. liczba obywateli polskich w tym kraju dynamicznie rośnie. Hiszpańska socjolog María Dolores Arnal oszacowała, że na początku lat 1990. liczebność Polaków w Hiszpanii wynosiła około 7 800 osób. W ciągu ostatnich 15 lat mogła ona wzrosnąć nawet sześciokrotnie. Liczbę Polaków z zezwoleniami na pobyt (czasowy i stały) w Hiszpanii w latach 1997-2006 przedstawia poniższy wykres.

Wykres 1. Liczba Polaków z zezwoleniami na pobyt (czasowy i stały) w Hiszpanii w latach 1997-2006, stan na 31 grudnia każdego roku



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych *Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración*

Polaków można spotkać we wszystkich regionach Hiszpanii, jednak zdecydowana większość zamieszkuje region Madrytu. Łącznie Madryt, Walencja i Katalonia skupiają prawie 75% przybyszów z Polski. Rośnie także liczba Polaków na wybrzeżach Morza Śródziemnego (Alicante, Malaga) oraz na Balearach i w Andaluzji.

Hiszpański rynek pracy a sprawa polska

Hiszpania jest krajem, w którym korzyści płynące z akcesji są wyraźnie dostrzegane. Świadczy o tym np. ilość inwestycji budowlanych, zarówno obejmujących infrastrukturę, jak i mieszkalnictwo. Tak duży rozmach inwestycyjny i dynamiczny rozwój Hiszpanii był i jest możliwy dzięki dobrze wykorzystanym dotacjom unijnym, przeznaczonym na rozwój infrastruktury. Nie dziwi więc ogromny postęp gospodarczy i podnoszenie poziomu życia, jakie następowyły po akcesji. Tym samym wzrosło, szczególnie w ostatnich latach, zainteresowanie Polaków hiszpańskim rynkiem pracy.

W momencie rozszerzenia Unii Europejskiej w 2004 r. Hiszpania zabezpieczyła swój rynek pracy przed napływem obcokrajowców okresem przejściowym. Dotyczyło to także Polski. Jednakże na kilka miesięcy przed upływem drugiego roku jego obowiązywania było już jasne, że nie zostanie on przedłużony. Dzięki decyzji rządu hiszpańskiego o zniesieniu ograniczeń w dostępie do rynku pracy z dniem 1 maja 2006 r. Polacy mogą swobodnie pracować w Hiszpanii. Przed tą datą liczbę legalnie zatrudnionych obywateli polskich w Hiszpanii szacowano na ponad 34 tysiące.

Emigracja do Hiszpanii nie jest tak duża, jak do Wielkiej Brytanii czy Irlandii. Wynika to nie tylko z trudności językowych, ale także przede wszystkim z mniejszej atrakcyjności hiszpańskiego rynku pracy. Średnie miesięczne wynagrodzenie wynosi tu 672 euro (ok. 2,6 tys. zł). Polacy znajdują zatrudnienie głównie w rolnictwie (przy zbiorze owoców) i w branży hotelarsko-gastronomicznej. Poszukuje się także specjalistów z branży stoczniowej oraz pracowników budowlanych. Zarobki w tym sektorze (w zależności od zajmowanego stanowiska) kształtują się na poziomie od 800 do 4 000 euro miesięcznie. Pracownik biurowy zarabia średnio od 1 000 do 1 500 euro na miesiąc.

Hiszpania zdecydowała się na otwarcie swego rynku pracy, gdyż wyciągnęła wnioski z raportu Komisji Europejskiej wskazującego na korzyści gospodarcze, jakie przyniosło ono w innych krajach. Poza tym należy wskazać, iż społeczeństwo hiszpańskie dostrzega konieczność obecności i aktywności imigrantów na rynku pracy i tym samym, mając możliwość wyboru, jest gotowe zaakceptować napływ pracowników z krajów Unii Europejskiej, którzy to pracownicy zdecydowanie szybciej integrują się w społeczeństwie niż na przykład przybysze z Afryki. Słynna w świecie otwartość Hiszpanów nie zmalała diametralnie, ale należy się spodziewać, iż wzrastająca liczba imigrantów zmieniająco nie tylko Hiszpanię jako kraj, ale także samych jej mieszkańców.

Projekty, seminaria, konferencje

Ośrodek Badań nad Migracjami i projekt IDEA

W dniach 20-21 czerwca br. w Sterdyni odbyło się pierwsze spotkanie badawcze w ramach międzynarodowego projektu „Kraje Śródziemnomorskie oraz Kraje Europy Wschodniej jako nowe obszary docelowe imigracji w Unii Europejskiej - IDEA”. Projekt - finansowany przez Komisję Europejską - rozpoczął się w styczniu 2007 r. i trwać



Fot. M. Timoszuk

będzie do końca czerwca 2009 roku. Ma on za zadanie ukazać proces przekształcania się Europy z obszaru emigracji netto w obszar imigracji netto na podstawie analizy porównawczej transformacji migracji w trzech odmiennych grupach państw europejskich.

Spotkanie w Sterdyni zostało zorganizowane przez Ośrodek Badań nad Migracjami - koordynatora projektu. Pierwszą z sesji poświęcono sytuacji migracyjnej w Austrii i Francji, a więc w krajach, które zaczęły przyciągać imigrantów w latach 1950-1970. Podczas dwóch kolejnych sesji dyskutowano nad metodologią projektu, a także nad planami badawczymi poszczególnych zespołów. Drugi dzień spotkania przeznaczono na prezentację jednego z członków Komitetu Doradczego IDEI, a także na spotkanie zamknięte Konsorcjum (szczegóły dotyczące wszystkich otwartych sesji będą dostępne w Newsletterze IDEI - www.idea6fp.uw.edu.pl).

Zgodnie z założeniami projektu wyniki uzyskane przez zespół francuski i austriacki mają stanowić punkt odniesienia dla analizy sytuacji migracyjnej w krajach basenu Morza Śródziemnego (Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja). Suma doświadczeń krajów Europy Południowej ma z kolei posłużyć jako zaplecze badawcze dla zespołu z Europy Środkowo-Wschodniej.

Migracyjne Studia Podyplomowe na UW

Ośrodek Badań nad Migracjami UW ogłasza rekrutację na roczne Studia Podyplomowe w zakresie migracji międzynarodowych. Studia te, prowadzone od 2003 r., przeznaczone są dla osób pragnących poszerzyć swoje wiadomości w tej dziedzinie, szczególnie dla pracowników administracji państwowej, służb celnych, straży granicznej, policji oraz organizacji pozarządowych. Rekrutacja trwa do 15 września br.

Jednocześnie OBM zaprasza pracowników Publicznych Służb Zatrudnienia na Studia Podyplomowe „Migracje Międzynarodowe”, realizowane w ramach projektu finansowanego z funduszy unijnych. Dzięki wsparciu UE są one bezpłatne. Organizator dysponuje limitem 25 miejsc. Jest to trzecia edycja studiów realizowanych z udziałem środków EFS. Rekrutacja trwa do 20 sierpnia br.

Konferencje migracyjne

1. Warszawa, sierpień 2007 r.: konsultacje w sprawie „Zielonej Księgi na temat przyszłego kształtu wspólnego systemu azylowego”. Organizator: WSiSW Natolin.
2. Kraków, 15-16.11.2007 r.: „Wśród nas czy obok nas? Sytuacja imigrantek w Polsce w kontekście polskiej i europejskiej polityki migracyjnej”. Organizator: Uniwersytet Jagielloński.
3. Warszawa, 4-6.11.2007 r.: „International Mobility”. Organizator: Szkoła Główna Handlowa.
4. Instytut Psychologii Stosunków Międzykulturowych SWPS zaprasza do wzięcia udziału w konferencji pt. „Migracje Polaków po wejściu do UE - perspektywa psychologiczna i kulturowa”, która odbędzie się w siedzibie Szkoły 3 kwietnia 2008 r. Zgłoszenia wystąpienia przyjmowane są do 15 grudnia 2007 r. na adres monika.henne@swps.edu.pl oraz karolina.mazurowska@swps.edu.pl.

Odbyło się

1. 28 maja 2007 r.: „Sakso polskie - bilans 3 lat migracji zarobkowej Polaków”. Organizator: Fundacja im. Roberta Schumana.
2. 11 czerwca 2007 r.: „Nowa polska emigracja w Wielkiej Brytanii i Irlandii - część II”. Organizator: Biblioteka Narodowa.

3. 14 czerwca 2007 r.: „Islam: trudne pytania - edukacyjne odpowiedzi”. Organizatorzy: Biuro Edukacji m.st. Warszawy, Stowarzyszenie Vox Humana.

4. 14-15 czerwca 2007 r.: „Konferencja końcowa ASAP - Asylum Seekers Active Partnership”. Organizator: Partnerstwo ASAP, PAH.

5. 19 czerwca 2007 r.: „Emigracja zarobkowa oraz migracje powrotne - dwie główne kwestie stojące przed polską polityką migracyjną”. Organizator: IPS UW.

6. 22 czerwca 2007 r.: „Emigrować i wracać. Migracje pracowników a polityki UE”. Organizator: ISP.

7. 25 czerwca 2007 r.: „Wyzwania dla integracji uchodźców w Polsce”. Organizator: ISP, SIP.

Zespół ds. Migracji rozpoczął działalność

W chwili obecnej Polska, jak nigdy przedtem, potrzebuje szybkich i skutecznych rozwiązań w dziedzinie migracji - tak emigracji, jak i imigracji. MSWiA odpowiedziało na te potrzeby, powołując Zespół ds. Migracji, który odbył już dwa posiedzenia. Rolę koordynatora w Zespole pełni Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. W skład Zespołu wchodzi przedstawiciele KPRM, MSZ, MPiPS, MEN, MF, MG, MKiDN, MNiSW oraz GUS. Zespół postanowił skupić się na trzech zadaniach tematycznych: przegląd obowiązującego prawa w zakresie migracji, przegląd praktyk stosowania prawa i przedstawienie informacji na temat dostępnych danych statystycznych. Poszczególni członkowie Zespołu zostali zobowiązani do przygotowania takiej informacji w swojej dziedzinie. Powołano też 6 grup roboczych ds.: imigracji zarobkowej, emigracji zarobkowej z Polski, przeciwdziałania nielegalnej imigracji, integracji cudzoziemców, gromadzenia i wymiany statystyk, reemigracji. Zespół ma spotykać się cztery razy w roku. Pozostaje mieć nadzieję, że nie będzie on tworem efemerycznym, jak to już w historii najnowszej bywało z podobnymi grupami. Mamy też nadzieję, że będzie on rozwiązywał twórczo realne problemy, a nie skupi się jedynie na kwestii kontroli.

Przetargi w ramach programu Progress

Na stronie internetowej Komisji Europejskiej http://ec.europa.eu/employment_social/emplweb/tenders/index_en.cfm znajdują się informacje na temat konkursów organizowanych przez Dyрекcję Generalną ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans w ramach programu Progress, m.in. zaproszenie do składania wniosków w ramach tematu „Promowanie mobilności geograficznej i zawodowej pracowników w UE. Projekty innowacyjne”.

Nowe projekty badawcze

1. IOM i CEFMR rozpoczął realizację międzynarodowego projektu „Zwalczanie nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców w rozszerzonej UE”.
2. Centrum Stosunków Międzynarodowych rozpoczęło realizację rocznego projektu „Costs and benefits of temporary labor migration. Policy solutions for new migration patterns”. Projekt finansowany jest przez GMFUS.
3. Instytut Spraw Publicznych rozpoczął realizację projektu badawczego „Postrzeganie polskich migrantów zarobkowych - analiza prasy brytyjskiej”.
4. ASM Centrum Badań i Analiz Rynku realizuje projekt „Wpływ nowych technologii (ICT) i ograniczony dostęp do nich wśród potencjalnie wykluczonych grup społecznych (bezrobotni, niepełnosprawni, imigranci i osoby starsze)”. <http://www.ictforall.info/>.
5. ARC Rynek i Opinia przeprowadził badania sondażowe wśród Polaków pracujących w Wielkiej Brytanii i Irlandii na temat powrotów. Więcej: <http://www.gazetawyborcza.pl/1,78488,4286742.html>.

Dyskryminacja cudzoziemców na rynku pracy

W dniach 7-8 czerwca br. w St. Julian's na Malcie Eurostat zorganizował konferencję pt.: „Dyskryminacja ze względu na pochodzenie etniczne i rasowe na rynku pracy: pomiar, statystyki, wskaźniki”. Dyskutowano o ilościowych i jakościowych metodach pomiaru dyskryminacji imigrantów w sferze zatrudnienia i o problemach z tym związanych. Podczas spotkania Eurostat przedstawił projekt przeprowadzenia w 2008 r. badania porównawczego w państwach UE-27 w ramach krajowych *Labour Force Survey* (w Polsce BAEL) na temat sytuacji cudzoziemców na rynku pracy.

Nowości wydawnicze

1. Bieniecki M., Frelak J., Kaźmierkiewicz P. (współpraca), „Praca cudzoziemców w Polsce rozwiązaniem problemów na rynku pracy”, Warszawa 2007. Publikacja dostępna jest na stronie: <http://www.isp.org.pl/files/2406113520275294001180708494.pdf>.
2. Bieniecki M., Kaźmierkiewicz P., Smoter B., „Integracja cudzoziemców w Polsce. Wybrane aspekty”, Warszawa 2006.
3. Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, „Monitoring dostępu uchodźców i innych osób w kręgu zainteresowania UNHCR do procedury o nadanie statusu uchodźcy w Polsce”, Kraków 2006.
4. Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, „Monitoring ośrodków dla osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy”, Kraków 2006.
5. „Etos współczesnej emigracji polskiej w świetle nauczania Jana Pawła II”, Katowice 2007.
6. Fihel A., Kindler M., Klagge B., Klein-Hitpass K., Matejko E., Okólski M., „High-Skilled Return Migration and Knowledge-Based Economic Development in Regional Perspective. Conceptual Considerations and the Example of Poland”, Warszawa 2007. http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/019_77.pdf.
7. Geyer F., „Regularyzacja w Niemczech po listopadzie 2006 r.”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.wsisw.natolin.edu.pl/>.
8. Kaźmierkiewicz P., „The Polish Experience in Controlling Illegal Migration. Lessons for EU Candidates and Neighbours”, Warszawa 2007.
9. Klaus W., „Potrzeba zmian w przepisach prawnych i praktyce ich stosowania w celu skuteczniejszej integracji uchodźców w Polsce. Krótka charakterystyka”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-407-przepisy-uchodzcze-zmiany.pdf>.
10. La Strada, „Prawa człowieka a handel kobietami i młodymi ludźmi w Europie. Przybornik edukacyjny”. Publikacja dostępna jest na stronie: http://www.centrodirittumani.unipd.it/a_attivita/daphne/bookletstud_pl.pdf.
11. Niessen J., Schibel Y., „Podręcznik integracji dla osób odpowiedzialnych za kształtowanie i wdrażanie polityki”, Wspólnoty Europejskie 2007. Publikacja dostępna jest na stronie: http://www.migpolgroup.com/multiattachments/3727/DocumentName/handbook_2007_pl.pdf.
12. Slany K., Małek A., „Integration of New Female Migrants in Polish Labour Market and Society and Policies Affecting Integration: State of the Art”, Kraków 2007. http://www.femipol.uni-frankfurt.de/docs/working_papers/wp3/Poland.pdf.
13. Stark O., Simon Fan C., „Losses and Gains to Developing Countries from the Migration of Educated Workers: An Overview of Recent Research, and New Reflections”. Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/020_78.pdf.
14. Walaszek A., „Migracje Europejczyków, 1650-1914”, Kraków 2007.
15. Wróbel I., „Akcje regularyzacyjne w państwach członkowskich a prawo wspólnotowe”, Warszawa 2007. Publikacja dostępna jest na stronie internetowej: <http://www.wsisw.natolin.edu.pl/>.
16. Wróbel I., „Status prawny obywatela państwa trzeciego w Unii Europejskiej”, Warszawa 2007.
17. Wójcik Ł., „Doświadczenia regularyzacji Hiszpanii”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.wsisw.natolin.edu.pl/>.

Projekt jest dofinansowywany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”



Nasi Partnerzy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców	Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji (Wydział Przepływu Pracowników)	IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji
Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej	UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii	Polskie Forum Migracyjne
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii	Caritas Polska
Rada do Spraw Uchodźców	Helsińska Fundacja Praw Człowieka
Komenda Główna Straży Granicznej	Fundacja im. Stefana Batorego
Państwowa Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych	Fundacja La Strada
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców	Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
Główny Urząd Statystyczny, Departament Statystyki Społecznej	Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych	Proxenia
Instytut Spraw Publicznych	A-VENIR
Ośrodek Studiów Wschodnich	Polska Akcja Humanitarna
Instytut Polityki Społecznej UW	Refugee.pl

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski oraz Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)
<http://www.migracje.uw.edu.pl>, <http://www.csm.org.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2 B, 02-097 Warszawa
Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl
Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Joanna Napierała, Aneta Piekut, Renata Stefańska, Agnieszka Weiner
Przy przygotowywaniu numeru współpracowali: Ewa Grzędzińska, Joanna Jasiewicz, Kamila Kowalska-Angelelli, Marcin Jaworek, Ewa Matejko.